Nr. 82. Kraków, piątek 19 marca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 306. — Konto czekowe Nr 34.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

W ostatniej chwili.

Czy można jeszcze dziś pisać o nadziejach utrzymania pokoju — kiedy mamy przed sobą fakta, przemawiające za tem, że przygotowania wojenne są w pełnym toku? Czy można jeszcze teraz apelować do rządu austryacko-węgierskiego, aby z godnością, odpowiadającą jego stanowisku mocarstwowemu i kulturalnemu, nie dał się zrazić prowokacyami i wykrętami oszołomionych gorączką wojenną dyplomatów i oficerów serbskich? Bo przecież między postępowaniem Austro-Węgier a Serbii musi być jakaś różnica, choćby taka, jaka zachodzi między poczuciem wyższości państwa 50-milionowego nad państewkiem o 2¾ milionach ludności! Austro-Węgry z góry są przygotowane, że w wojnie z Serbią nie zyskują ani materyalnych, ani moralnych korzyści, a ileż to krwi i krzywdy ludzkiej pociągnęłaby za sobą taka wojna, nawet gdyby — co jest bardzo wątpliwe — została zlokalizowaną i nie przemieniła się w wojnę wszystkich przeciw wszystkim!

A nie wolno też dyplomatom naszym zapominać, że znajdują się oni co do opinii wewnętrznej w daleko lepszej pozycyi od dyplomacyi serbskiej. U nas nikt, poza ludźmi, którzy w wojnie szukają karyery osobistej, od początku nie chciał wojny; cała opinia, wyrażająca się w prasie, przemawiała i dotąd przemawia za jak największą i jak najdłuższą cierpliwością, podczas gdy w Serbii rząd nie może bez narażenia swej egzystencyi odrazu cofnąć się ze stanowiska, do którego doszedł na skutek 6-miesięcznej agitacyi. W parlamencie austryackim i w sejmie węgierskim nie znajdzie się takie stronnictwo, któreby rządowi wzięło za złe, gdyby chciał próbować dalszych środków ugodowych; w Serbii zaś rząd jest emanacyą stosunków partyjnych w skupczynie i w kraju panujących i musi iść za głosami tam panującymi, a głosy te niestety nie są za pokojem.

Gdyby zresztą chodziło o samą Serbię! Byłoby to wielkie nieszczęście, ale w każdym razie nie w tych rozmiarach, do jakich sytuacya międzynarodowa dąży. Nadzieja, że mocarstwa pozostaną neutralne i Austrya rychło upora się z Serbią samą, nie wydaje nam się uzasadnioną, jeżeli przypatrzymy się postępowaniu tych mocarstw. O co właściwie spór obecnie się toczy? O to, że Serbia odmówiła złożenia w Wiedniu kategorycznego oświadczenia, że zrzeka się kompenzaty terytoryalnej i zaniecha dalszych zbrojeń, mimo że w nocie do mocarstw takiej kompenzaty się wyrzekła, zdając się na mądrość i łaskę mocarstw. Chodzi więc o to, że Serbia faktycznie żąda odszkodowania — od mocarstw, nie od Austryi — za to, że Turcya umową z Austro-Węgrami zawartą dobrowolnie odstąpiła im Bośnię i Hercegowinę, o czem zawiadomiono mocarstwa.

Gdyby Rosya, Francya, Anglia i Włochy zamiast czynić bezskuteczne przedstawienia w Belgradzie, przyjęły umowę austryacko-turecką do wiadomości, zniknąłby dla Serbii wszelki pozór do odwoływania się do ich mądrości i łaski; nastąpiłoby uznanie prawnego — i to z mocy umowy — stosunku stworzonego w Bośni i Hercegowinie, a Serbia otrzymałaby lekcyę poglądową, że mocarstwa te z tego tytułu nie przyznają jej żadnego prawa do roszczenia sobie odszkodowania.

Rosya, Francya, Anglia i „sprzymierzone“ Włochy nie uznały jednak dotąd umowy austryacko-tureckiej, pozostawiły sprawę nabycia Bośni dotąd otwartą, a tem samem upoważniły Serbię do zaprezentowania swego rachunku do sprawy otwartej, niezlikwidowanej międzynarodowo. Postępowanie takie przejmuje opinię publiczną uzasadnioną obawą, że mocarstwa powyższe w tym celu nie oświadczyły się dotąd jasno, ponieważ nie chcą sobie zamknąć drogi do wmieszania się. Nie świadczy także o ich usposobieniu pokojowem fakt, że interwencyi ich zawdzięcza Serbia pozwolenie Turcyi na przewóz przez swe terytoryum materyałów wojennych do Serbii, albowiem zamknięcie tej drogi prędzej doprowadziłoby Serbię do rezonu, aniżeli wszystkie „przyjacielskie“ rady i upomnienia.

Trzeba się jednak liczyć z faktami. Na razie głosi się powszechnie, że Serbia pozostanie odosobnioną i że mocarstwa są zgodne w tem, że wojna ta nie może wywołać większych komplikacyj. Widzimy jednak, że prasa niemiecka, która w tym wypadku może uchodzić za echo sfer wiedeńskich, w różnych komentarzach wraca do sojuszu, wysuwając naprzód pomoc niemiecką, jako rzecz całkiem naturalną. To zapalanie się Niemiec do sekundowania Austryi nie przemawia za tem, aby na naszych północnych i wschodnich granicach można ręczyć za utrzymanie pokoju.

Chwila jest decydującą. Historya wojny rosyjsko-japońskiej dowiodła, że można zacząć krwawy taniec bez ultimatum i bez formalnego wypowiedzenia wojny, gdy nadchodzi chwila, w której „karabiny same wypalają“. Nim taka chwila przyjdzie, powinni kierownicy naszej polityki jeszcze raz zastanowić się, a przynajmniej spróbować dalej być wielkimi panami wobec chudopachołka, którego słów i czynów nie bierze się tak, jakby pochodziły od równego. Wiemy, że nawet najzapaleńszym zwolennikom „wesołej i świeżej wojny“ decyzya nie przychodzi łatwo; tem większą będzie zasługa rządów, jeżeli w ostatniej chwili przeniosą sprawę ogólnego dobrobytu nad interes obrażonej ambicyi wielkomocarstwowej.

Rada państwa.

Wiedeń, 18 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi nad kontyngentem rekrutów poseł Kramarz omawiał politykę zagraniczną i wskazał, że rządy muszą się teraz liczyć z opinią publiczną, która żąda dotrzymania zawartych traktatów. Zaostrzenie sytuacyi dlatego tak wystąpiło, ponieważ nie chcą ugodzić w Austryę, ale w Niemcy, gdyż nas uważają za straż przednią w parciu na Wschód. Było to decydującem dla Rosyi, a także dla opinii publicznej w Anglii. Rosya obawia się, że my pójdziemy na Bałkan, by tam spełnić misyę Niemiec.

Mowca cytował artykuł Hardena, z którego wynika, że Austrya walczy dla sprawy wszechniemieckiej i że Niemcy na Bałkanie mają na oku nie austryackie interesy, ale niemieckie; dlatego jest naszym obowiązkiem w obecnej sytuacyi nie zamykać oczu na sprawę, której ukryć niepodobna.

Skład monarchii nie pozwala na inną politykę jak pokojową i dlatego obawia się każdego kroku, który prowadzi ku przepaści. Sytuacya jest bardzo poważną. Nie chodzi specyalnie o Serbię, ale może chodzić

o konflikt europejski.

Doradzanie ostrych kroków jeszcze nigdy dla państwa nie wydało dobrych rezultatów. Dotyczy to zarówno Wiednia, jak i Belgradu. My, Słowianie, nie chcemy niczego innego, jak tylko, byśmy choć najmniejszego pozoru nie wzbudzili, że nie posunęliśmy się do ostateczności, by utrzymać pokój. Pragniemy utrzymania pokoju, ponieważ jesteśmy zdania, że w tem leży jedyny i najżywotniejszy interes monarchii. (Oklaski na ławach czeskich).

Poseł Gessman podniósł z zadowoleniem objawioną w obecnej chwili wierność sojuszową Niemiec, które odwdzięczają się za usługi, oddane im przez Austryę. Niestety, trzeba być na najgorsze przygotowanym. Mowca sądzi, że byłoby to właśnie manifestacyą pokojową, gdyby Izba jednomyślnie przyjęła kontyngent rekruta, i polemizuje z socyalistami, przytaczając im jako wzór Bebla i Jaurèsa.

Poseł Wassilko (Ukrainiec) oświadczył, że p. Trylowski mówił w dobrej wierze to, co mu opowiedziano. Dalej atakuje rząd i władze galicyjskie za wyodrębnienie Galicyi i zupełne wydanie jej Polakom. Upośledzenie ruskiego narodu nie ma sobie równego w innych krajach monarchii. Bobrzyński, objąwszy rządy, wywołał przekonanie, że zachowa się przychylnie wobec Rusinów, jednak po demonstracyi studentów przeciw niemu nastąpił zastój w jego postępowaniu.

Rusini będą głosowali przeciw kontyngentowi rekrutów.

Mowca Koła polskiego.

Poseł hr. Dzieduszycki oświadcza, że Polacy nigdy nie odmawiali państwu rekruta i innych konieczności, tembardziej będą teraz w tak poważnej chwili za tem głosowali. Następnie polemizował z posłami ruskimi, oświadczając się z miłością do chłopa ruskiego, omawia sprawę serbską, wyrażając nadzieję, że nie przyjdzie do przelewu krwi.

Na tem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych: posła tow. Daszyńskiego przeciw, a posła Bielohlavka za.

Mowa posła Daszyńskiego.

Socyaliści świadomi są powagi sytuacyi, że od pół roku, od dnia 5 października, kiedy polityka dynastyczna uważała za konieczne mosty dynastyczne rozszerzyć także na Bośnię, Austrya znajduje się w ciągłem niebezpieczeństwie wojny. Wiemy także, jakich ofiar to wymaga, nim jeszcze wojna wybuchła. Wiemy, że zbrojny pokój kosztuje już ½ miliarda i wiemy też, że będziemy musieli usprawiedliwić nasze stanowisko wobec wszystkich narodów, które reprezentujemy.

Nie jesteśmy tak ślepi, aby popaść w taki sam stan podburzający przeciw Serbii, jak część prasy wiedeńskiej.

Poseł Daszyński krytykował politykę bałkańską hr. Gołuchowskiego i wywodził, że wogóle w ostatnich 10 latach prowadzi się politykę tylko

na korzyść agraryuszy,

co przyczynia się do utraty popularności monarchii na Bałkanach. Pojmuję — powiada mowca — tendencyę Serbii, która szuka większej wolności dla swego handlu, mimo to jednakże, jako mieszkańcy tego państwa, musimy energicznie przeciw temu wystąpić, aby przez silniejsze stanowisko Serbii stworzono silną rosyjską placówkę na Bałkanie (żywe potakiwania u socyalistów), którab by była w stanie trudną sytuacyę Austryi wyzyskać i wywierać niekorzystny wpływ na państwowe i ludowe życie w Austryi.

Mowca charakteryzuje obecny prąd szowinistyczny i wojenny w Belgradzie, który głównie sprowadzić należy do agitacyi ze względów dynastycznych, a z drugiej strony z powodu agitacyi rosyjskich. Kuźnia wszystkich zarządzeń politycznych Serbii i jej not dyplomatycznych znajduje się w Petersburgu. Mowca wykazuje jednakże na podstawie historyi serbskiej i znanej broszury byłego prezydenta ministrów Georgevicza, że Rosya zawsze zdradzała Serbów, mimo to, iż od czasów Piotra Wielkiego udawała protektorkę Serbii; natomiast Austrya, która nigdy nie była protektorką Serbii, przecież nie występowała w swej polityce przeciw Serbii tak wrogo, jak Rosya, na co wskazują także wypadki historyczne od r. 1878.

Poseł Daszyński omawia

umowę z Turcyą

i wyraża nadzieję, że parlament turecki tę umowę zatwierdzi.

Co do usiłowania wmieszania się obcych mocarstw, jesteśmy dosyć wielkimi, aby odeprzeć wszelkie zbrojne wmieszanie się, jednakże nie więcej jak to. Wojna Austryi z Serbią byłaby ewentualną katastrofą dla naszego państwa. Także komenda armii austryackiej silnie przekonaną jest o trudnościach takiej wojny, czego dowodem jest, że komenda ta niczego nie zaniedbuje, coby armię austryacką postawiło na możliwie wysokiej stopie: wszystkie miliony nie są za dużo, aby tylko lepiej uzbroić armię austryacką.

Każdy rozumny człowiek wie, że

w Serbii nie mamy niczego do szukania

i że nie mamy zamiaru Serbii anektować, że niepotrzebnie tam przelewalibyśmy krew i osłabialibyśmy naszą potęgę państwową. (Potakiwania u socyalistów).

Nie powinniśmy zapomnieć, że Rosya nie wypuści Serbii ze swej opieki.

Mowca przypomina, że obecnie także w Dumie rosyjskiej przedsięwzięto krok parlamentarny, który jest apelem do Europy przeciw barbarzyństwu Austryi. Krok ten domaga się referendum europejskiego, pod jakiem panowaniem Bośnia chce żyć. Mimo że ta myśl jest uprawniona, przecież poseł Makłakow, który tę odezwę wydał, powinienby zwrócić uwagę na inne kraje, które są mu bliższe, a dla których takie referendum mogłoby mieć większą korzyść. (Oklaski u socyalistów).

Niechaj idzie do Królestwa Polskiego,

gdzie żyje 11½ milionów ludności w rzeczywistej niewoli, albo niech idzie na Ukrainę, gdzie język 25 milionów liczącego narodu ukazem carskim usunięto ze świata! Niech się zapyta mieszkańców tego kraju, czy chcą uznać cara jako swego panującego. (Żywe oklaski u socyalistów).

Mógłby się także zwrócić do wielkiego narodu rosyjskiego, ale niechaj nie występuje wobec Europy jako protektor Słowian bałkańskich. W Rosyi idea zbratania wszechsłowiańskiego była zawsze wyzyskiwaną w celu rabowania innych krajów.

Przeciw bar. Bienerthowi.

Mowca zwraca się przeciw rządowi bar. Bienertha i powiada, że nie frazes w ustach bar. Bienertha, ale rzeczywiste równouprawnienie wszystkich ludów jest przyszłością Austryi. (Oklaski u socyalistów). Rząd obecny nie jest rządem przypadkowym, powstał on z nędzy staroaustryackiej. Powiedziano raz u góry, że nie chcą ani rządu popularnego, ani rządu ludowego, tylko rząd staroaustryacki i wybrano bar. Bienertha. (Oklaski i wesołość). Ten rząd jednak nie może nas zmusić do uchwalenia milionów, skoro nie wiemy nawet, dokąd to państwo chce nas prowadzić.

Odprawa Gessmannowi.

Mowca polemizuje następnie z wywodami p. Gessmanna, który powoływał się na Bebla i Jaurèsa w przeciwstawieniu do socyalistów austryackich, którzy nawet w obecnej chwili chcą głosować przeciw kontyngentowi rekruta. Możemy bardzo dobrze rozróżnić między głupim antymilitaryzmem a ludem pracującym, który chce pokoju dla zapewnienia swej egzystencyi. Nie potrzebujemy dowodzić, że bylibyśmy gotowi do wszystkich ofiar, aby tylko umożliwić pokojowe porozumienie między ludami bez rozlewu krwi. Nasza gotowość do pokoju jest w interesie Austryi; wojna z Serbią pochłonęłaby setki milionów i byłaby

bezcelową awanturą;

gdyby zaś miało przyjść do wojny austryacko-rosyjskiej, wtedy przyjdzie do ogólnej wojny europejskiej.

Nie chcę tutaj być prorokiem, jednakże mamy prawo powiedzieć, że w danej chwili są jeszcze inne czynniki, które rozstrzygają o wojnie i pokoju i o przyszłości narodów, nietylko cesarze i królowie, dyplomaci i ministrowie, a nawet parlament. (Oklaski u socyalistów).

Każdy cesarz i król wie, że gra w wojnę może być bardzo niebezpieczną, ponieważ trzeba się z tem liczyć, że wojska milionowe ludu pod bronią nie wrócą do starej niewoli kapitalistycznej. To wiemy tak samo my, jakoteż i rozumni wśród was i dlatego nie tracimy nadziei do ostatniej chwili, że jeszcze uda się utrzymać pokój.

Nie mogę tak łatwo wierzyć w wybuch wojny w najbliższych dniach, bo sądzę, że Austrya wyciągnie naukę z historyi i zamiast wojny zechce w sposób pokojowy przywrócić dobre stosunki z państwami bałkańskiemi.

Mowca jest za dobrym

traktatem cłowym i handlowym z Serbią,

a nawet nie miałby nic przeciw jednolitemu obszarowi cłowemu między państwami bałkańskiemi i Austryą. (Żywe oklaski i brawa u socyalistów).

Mowca domaga się zmiany polityki bałkańskiej Austro-Węgier i występuje przeciw stronnictwom uprawiającym

lichwę zbożową,

co udaremnia prowadzenie rozumnej polityki wobec państw bałkańskich. (Żywe oklaski u socyalistów, protesty u chrześcijańsko socyalnych).

Austrya, jako państwo przemysłowe, jest skazaną na targ bałkański dla swych wyrobów... (Okrzyki u chrześc. socyalnych).

Poseł tow. Diamand: Cicho partyo wojenna!

Poseł Daszyński: Jeżeli mamy rozstrzygać między **śmiercią lub życiem naszych żołnierzy, a śmiercią lub życiem agrarnej świni,** to ani na chwilę nie jesteśmy w kłopocie (Oklaski u socyalistów); wybieramy człowieka i powiadamy: pierwszem przykazaniem państwowej polityki wewnętrznej nie jest kieszeń agraryuszów, ani świnia agraryuszów i jej cena, tylko przeciwnie — interes ludzi konsumujących, to jest obywateli.

Rząd nie powinien zbytnio liczyć na patryotów, krzyczących „hurra“, gdyż jeżeli chce w najbliższym czasie uzyskać pokój, to będzie musiał prowadzić

walkę przeciw interesom agrarnym.

Każdy pojmuje, że my, socyaliści, nie chcemy się rzucać w awanturę wojenną, albowiem jesteśmy przekonani, że w drodze pokojowej z narodem serbskim można się porozumieć i pogodzić.

Dopóki ta droga pokojowa nie będzie wybraną i próbowaną, oświadczamy: Nie potrzebujemy wojny i wypowiadamy wojnę wojnie! (Żywe oklaski u socyalistów, mowca odbiera gratulacye).

Następnie przemawiał mowca generalny „za“ poseł Bielohlawek, poczem ustawę o kontyngencie rekrutów przekazano komisyi wojskowej.

Przeciw wojnie.

Poseł Kalina (czeski radykał) w zapytaniu do prezydenta wskazuje na to, że cała Izba oświadczyła się przeciw wojnie, która musiałaby się zamienić w wielką wojnę europejską i byłaby katastrofą ekonomiczną. Jest obowiązkiem prezydenta taką jednomyślną opinię Izby także na miejscu miarodajnem podać do wiadomości. Ponieważ decyzya co do wojny i pokoju należy do prerogatyw korony, zapytuje mowca prezydenta, czy skłonny jest z okazyi swej jutrzejszej audyencyi u cesarza być tłumaczem parlamentu przed monarchą i powiedzieć mu, że cała Izba i wszystkie ludy tego państwa uważają wojnę za katastrofę — i czy skłonny jest prosić monarchę, by oświadczył się za pokojem. (Oklaski u czeskich radykałów).

Prezydent Izby dr Pattai odpowiedział: Jestem tak samo wielkim przyjacielem pokoju, jak każdy w tej Izbie; jeśli jednak w chwili, w której państwu grozi niebezpieczeństwo zagraniczne, objawia się miłość pokoju bez zastrzeżeń i ograniczeń, to przez to się osłabia sytuacyę własnego państwa. (Żywe oklaski). Jak poseł sam podniósł, decyzya co do wojny i pokoju jest rzeczą korony, cała Austrya zaś ma zaufanie, że ta decyzya wypadnie jak najmądrzej, a mianowicie tak jak tego wymaga dobro narodu i honor państwa. Z pewnością więc nie pozwolę sobie, nie będąc pytanym, na jakieś uwagi w tym kierunku. (Oklaski i brawa).

„Występ“ Sternberga.

Poseł hr. Sternberg w ostry sposób wystąpił przeciw posłowi Malikowi i rzekł, że ubolewa nad tem, że niema w Izbie Bośniaka, któryby tak samo jak Bośniacy w r. 1878 w straszny sposób kaleczyli Austryaków, postąpił teraz z p. Malikiem. (Okrzyki, przewodniczący odbiera mowcy głos).

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w piątek o godz. 12 w południe. Na porządku dziennym sprawozdania: komisyi wojskowej o kontyngencie rekruta i kolejowej o upaństwowieniu kolei.

W przededniu wojny.

Ostatni krok Austryi. — Wojna bez ultimatum. — Rosya odmawia uznania ugody austryacko-tureckiej. — Przygotowania Serbii. — Spadek kursów na giełdzie.

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych wyrażają pewność, że w sobotę wysłaną zostanie do Belgradu nowa nota austryacka. Gdyby Serbia odpowiedziała odmownie, **natychmiast nastąpi wypowiedzenie wojny,** bez stawiania formalnego ultimatum.

W Paryżu i Berlinie są przekonani, że **wojna jest nieuniknioną** i że rozstrzygnięcie zapadnie **w najbliższych 48 godzinach.**

Sytuacyę pogorszył jeszcze fakt, że rząd rosyjski na notyfikacyę umowy austryacko tureckiej odpowiedział, że **nie przyjmuje jej do wiadomości,** lecz żąda rozstrzygnięcia przez konferencyę europejską. To stanowisko doda w Belgradzie odwagi do odmowy żądaniom Austryi.

Paryski dziennik „Liberté“ donosi, że Austrya ma zamiar **obsadzić Belgrad** i czekać dalszych kroków ze strony Rosyi. Obsadzenie to ma nastąpić **w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.**

Dotąd sądzono, że wobec zdecydowanej postawy Austryi mocarstwa jeszcze raz zainterweniują w Belgradzie. Okazało się jednak, że **interwencya taka jest niemożliwą,** ponieważ **Rosya odmówiła współudziału.** Zapatrywaniu temu odpowiada zdanie pism paryskich, że Rosya pod żadnym warunkiem nie dopuści do upokorzenia Serbii.

W Belgradzie w dalszym ciągu robią gorączkowe

przygotowania wojenne.

Oprócz broni, przewożonej przez Salonikę, otrzymuje teraz Serbia także transporty przez Bułgaryę, której rząd na usilne domagania się Rosyi pozwolił na dowóz broni przez porty Warnę i Burgas.

Dotąd skoncentrowano dwie dywizye w Niszu, skąd każdej chwili w krótkim czasie mogą pójść nad Drinę. W Belgradzie liczą, że do czynnej armii serbskiej przyłączy się tysiące ochotników z Bośni, a oprócz tego potworzą się osobne oddziały z dotychczasowych band macedońskich.

W dalszym ciągu Serbia zachowuje się podejrzanie wobec saudżaku Novi Bazar. Nad jego granicą uzbroiła całą ludność włościańską i dyryguje tam wojsko. Ze strony tureckiej poczyniono środki ostrożności: wedle wersyi ma tam stać 60 000 wojska tureckiego, gotowego do odparcia napadu.

O powadze sytuacyi świadczy

spadek kursów na giełdzie,

który miał miejsce wczoraj w Wiedniu. Na wiadomość o nocie rosyjskiej spadła renta austryacka o $1/2\%$, węgierska o $1^1/4\%$ akcye banku kredytowego o 2 kor., a tendencya była wogóle bardzo słaba.

* * *

Serbia wypiera się zamiarów na Sandżak.

Konstantynopol. „Sabah“ donosi, że poseł serbski Nenadovicz wręczył Porcie notę, powtarzającą dane już ustnie zaprzeczenie w sprawie zamiarów Serbii co do Nowego Bazaru i prośbę o przewóz amunicyi, która częścią znajduje się w drodze, częścią już zwiezioną została do Saloniki.

Poseł czarnogórski złożył wielkiemu wezyrowi przyrzeczenie, że Czarnogóra absolutnie żadnych nie żywi zamiarów wojennych co do Nowego Bazaru. Wedle doniesienia tureckiego posła z Cetynii, to samo zapewnienie dał ks. Mikołaj.

Bójka na posiedzeniu skupczyny.

Belgrad. Podczas dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa wojny przyszło do czynnego zajścia między socyalistą Kacleroviczem a nacyonalistą Rafajłoviczem. Kaclerovicz twierdził, że pojedyncze pozycye budżetu nie zgadzają się ze sprawozdaniem komisyi finansowej. Prawdziwe wydatki są o wiele większe.

Minister skarbu Proticz odpowiedział, że Kaclerovicz podniesione przez siebie szczegóły zaczerpnął z austryackiej i węgierskiej prasy.

Rafajłovicz woła: Zdrajca!

Kaclerovicz odpowiada w tonie ironicznym, że Rafajłovicz jest członkiem bandy.

Rafajłovicz rzuca się na Kaclerovicza i uderza go w twarz.

Powstaje zamieszanie, w ciągu którego prezydent zamyka posiedzenie.

Z literatury i sztuki.

Z teatru. (*m*) Przy ocenie rezultatów debiutu — występu jednorazowego — nasuwają się zawsze dwie niepewności: jaki zasob wprawy i doświadczenia wnosi na scenę osoba debiutująca — jakie skazy lub załomy w jej grze tworzy niepokój — trema?

Co do debiutu p. Orłowskiej wydaje się, jakoby scena nie była jej obcą. Z tremą — przynajmniej dostrzegalną — uporała się dość szybko. Dykcyę posiada wyraźną, wiersz wypowiada poprawnie, na scenie obracać się umie. Może tylko nieco za trudny popis obrała sobie debiutantka? Rola Sylwety zarówno, jak i jej młodocianego kochanka, wymaga nietylko aparatu naiwności, ale i specyalnego wdzięku, specyalnej stylizacyi, iż byśmy na scenie widzieli jakby ożywione jakieś rokokowe laleczki porcelanowe lub figurki Watteau... Tę samą wątpliwość nasuwała i gra partnera p. O. — p. Różyckiego: bardzo staranna, poprawna, lecz pozbawiona wymaganej tu finezyi, zwłaszcza w geście, który miał, że tak powiem, coś hurtownego — na wszelki użytek — a nie był dostrojony dostatecznie do tonu sztuki...

KRONIKA.

Kraków, 18 marca

Do dyrekcyi poczt we Lwowie. Z Nowego Sącza dochodzą nas codziennie skargi, że giną egzemplarze „Naprzodu“ i często nie zostają doręczone prenumeratorom, wyrządzając przez to i czytelnikom i wydawnictwu poważną szkodę. W interesie zarządu poczty leży zarządzić surowe śledztwo, aby takie karygodne czyny nie powtarzały się więcej.

Także i z innych miejscowości dochodzą nas skargi na stosunki na pocztach. Najczęściej giną większe przesyłki do biur dzienników, pozbawiając całe masy czytelników bieżących wiadomości.

To musi raz ustać i na pocztach galicyjskich powinny raz nareszcie zapanować europejskie stosunki.

Pamięci Mieczysława Karłowicza. Z Zakopanego otrzymujemy następującą odezwę:

Wstrząśnięci wieścią o wczesnej, nagłej, tragicznej śmierci szlachetnego człowieka, artysty i twórcy muzyka,

odczuwając ból utraty Jego dla sztuki i dla Polski,

pragnąc, aby ostatnie tony muzyczne, które przejęła dusza Jego, gdy błądził pośród śniegiem pokrytych Tatr, chociaż echo swoje pozostawiły w duszach pamiętających o nim ludzi,

niżej podpisani uznają za słuszne postawienie Mu ze składek publicznych pamiątkowego kamienia w miejscu, gdzie zginął, i wzywają wielbicieli talentu zmarłego do wzięcia udziału w zbieraniu pieniędzy na cel powyższy.

Ewentualna nadwyżka obrócona będzie na utworzenie stałej pomocy ratunkowej turystycznej w Zakopanem.

Z. Czaplicki, Wacław Sieroszewski, Jan Kasprowicz, W. Zacharewicz, Gustaw Daniłowski, K. Brzozowski, Jan Skotnicki, Stefan Żeromski, M. Zaruski, Michał Sokolnicki, L. Mataszewski.

Redakcye pism polskich prosimy o pośredniczenie w przyjmowaniu składek.

Adres skarbnika: Maryusz Zaruski, Zakopane, Towarzystwo Tatrzańskie.

Nowiny krakowskie.

Wycofywanie pieniędzy z Kasy oszczędności. Od kilku dni zgłaszają się tłumy ludzi, przeważnie z klasy robotniczej, do miejskiej Kasy oszczędności, domagając się natychmiastowego zwrotu swych wkładek, rzekomo w czasie wojny zagrożonych. Wszelkie perswazye, że pieniądze są zupełnie bezpiecznie ulokowane i że nikomu strata nie grozi, ponieważ — obok wielu innych pewności — gmina miasta Krakowa ręczy za złożone pieniądze, nie pomagają. Wynikiem tej bezmyślności ludności są grube straty, powstałe już to przez stratę procentów, już to poprostu przez wydanie gotówki. Zdarzają się i inne wypadki, jak np. jednej służącej, która wczoraj odebrała z Kasy uciułane przez 20 lat 800 K, zaraz jej skradziono wszystko w kościele św. Barbary.

Nie potrzebujemy osobno zapewniać, że wszelkie obawy o bezpieczeństwo wkładek są zupełnie bezpodstawne. Wkładki w Kasie oszczędności i w bankach prywatnych są bezpieczniejsze, niż w domu; Kasy wypożyczają je na domy i grunta i w każdej chwili dysponują potrzebną do wypłat gotówką. — A bać się z powodu wojny może tylko człowiek nie rozumiejący, jaka jest różnica między funduszami publicznymi a prywatnymi, których to ostatnich nieprzyjaciel nie tyka ze względu na obowiązujące prawa międzynarodowe.

Powtarzamy, że odbieranie wkładek z Kasy oszczędności nie ma najmniejszego sensu.

Dziwoląg magistracki. Znaną już jest owa „deklaracya“, którą podpisywać musi każdy dyetaryusz miejski, że „każdej chwili, bez podania powodów i bez żadnej pretensyi do gminy może być uwolniony od obowiązków“. Ta deklaracya okazała się dobrym środkiem represyjnym przeciw organizacyi dyetaryuszy i na jej podstawie wydalono p. Wójcickiego, prezesa stowarzyszenia funkcyonaryuszy autonomicznych. Wtedy dyetaryusze zaprotestowali przeciw tej samowoli i postawili żądanie zniesienia deklaracyi, a zaprowadzenia 3 miesięcznego wypowiedzenia.

Pan Leo obiecał. A jak wykonał? Polecił, czy też sam wystylizował tekst „nowej“ deklaracyi, w którym pozostało to wszystko, cośmy przytoczyli powyżej ze starej deklaracyi, a dodano tylko „za jednomiesięcznem wypowiedzeniem“.

Czy to jest wystarczającem? Każdy zrozumie, że człowiek bez fachowego wykształcenia, bez żadnych środków do życia, prócz 60—90 koronowej pensyi, nieraz żywiący rodzinę, a nadto nie mający uprawnionego wstępu do innej instytucyi, gdyż taki magistrat jest jeden w Krakowie, nie zdoła w przeciągu miesiąca znaleźć zajęcia, tembardziej, że musi dalej przez pół dnia urzędować aż do ostatniego dnia płatności.

Ale nie koniec na tem. Po tem „łaskawem“ jednomiesięcznem wypowiedzeniu następuje taki modernizm: „bez żadnego zaś wypowiedzenia w razie dopuszczenia się zaniedbania obowiązków służbowych, zachowania się ubliżającego powadze władzy lub dobrej opinii funkcyonaryuszy miejskich, stronniczości w wykonywaniu służby, niezachowania tajemnicy urzędowej lub niezastosowania się do zarządzeń służbowych przełożonych“.

Jakie tu obszerne pole do elastycznych kruczków, aby każdej chwili nie dać tego marnego jednomiesięcznego wypowiedzenia. To też w zakładzie czyszczenia miasta wszyscy funkcyonaryusze odmówili podpisania wyroku tułaczki i głodu.

Deklaracye te podpisywać mają nowowstępujący, zaś ci, którzy strawili całą młodość w pyle aktów magistrackich, pozostają dalej pod grozą miecza Damoklesa — starej deklaracyi.

Jeden z radców przy dyskusyi budżetowej wrażał w „serce“ prezydenta los nauczycieli nieetatowych, a kto radcom potrafi wrazić w serca niedolę niewolnika i nędzarza gminnego? Pominąwszy kilkunastu akademików, są dyetaryusze magistratu ludźmi skazanymi raz na zawsze na ten chleb, żyją w nędzy z nadzieją, że może przed śmiercią osięgną 120 koron miesięcznie!

Gdzie są przyrzeczenia radców — hojnie na zgromadzeniu sypane?

Posiedzenia budżetowe Rady miejskiej odbędą się w sobotę i poniedziałek. Na sobotniem posiedzeniu obok tego stanie na porządku dziennym sprawa budowy kanału w ul. Gazowej.

O plan regulacyjny Wielkiego Krakowa. Sekcya ekonomiczna na odbytem wczoraj posiedzeniu obradowała nad programem i warunkami konkursu na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa. Sekcya uchwaliła przedstawić Radzie wniosek, aby uchwaliła rozpisać konkurs publiczny dla techników i artystów polskich, aby zatwierdziła przedłożony podstawowy plan do konkursu i uchwaliła kredyt 15 000 K na koszta konkursu z funduszu na rozszerzenie Krakowa przyznać się mającego.

Aresztowanie „pobożnego“ oszusta. Policya aresztowała młodego i eleganckiego człowieka nazwiskiem Traczewski, który już 2 razy był karany za oszustwo. Zgłosił on się do komitetu kościelnego w Lutowiskach i ofiarował się zbierać składki na budowę kościoła. Pozwolenie otrzymał, ale tylko na Amerykę. Traczewski przybył jednak do Krakowa, gdzie przyjął sobie wspólnika za wynagrodzeniem 5 K dziennie i razem z nim wyłudzał składki.

Dola emigrantów. Nietylko różne pokątne agencye emigracyjne otaczają swą podejrzaną opieką wychodźców galicyjskich do Ameryki, ściągając z nich ostatni grosz i nie doprowadzając ich najczęściej do celu; robią to także agencye publiczne, występujące pod szumnemi firmami i pod opieką potężnych ludzi. Jedną z tego rodzaju agencyj zdaje się być istniejąca w Krakowie „Ojczyzna“, działająca pod patronatem posła ks. Szpondra. O wyzyskiwaniu, a raczej o wykiwaniu przez nią emigrantów mogłyby ciekawe rzeczy opowiedzieć protokóły policyjne, gdyby nie były z pewnych powodów powściągliwymi wobec ks. posła; z naszej strony z pomiędzy licznych faktów, jakie doszły do naszej wiadomości, podajemy następujący:

Wczoraj zgłosili się do naszej redakcyi Antoni Masztalarz i Jan Rogowski, gospodarze z Swieborzyna (pow. Dąbrowa) i podali, że 5 b. m. wyjechał z Krakowa do Ameryki na Rotterdam transport 17 ludzi różnego wieku i płci, między nimi 17-letnia córka i 12-letni syn powyższych. Złożyli oni w „Ojczyznie“ ks. Szpondra po 42 K na bilety kolejowe i po 1 K na oględziny lekarskie, oraz zakupili karty okrętowe. Partya została w Chebie zatrzymaną; odebrano ludziom bilety kolejowe i karty okrętowe na Rotterdam i odesłano ich do Bremy, gdzie dotąd trzymają ich. Ludzie są bez grosza, giną z głodu, nie mogą jechać w dalszą drogę, bo karty ich dane przez „Ojczyznę“ opiewają na inną linię. Masztalarz i Rogowski poszli do biura „Ojczyzny“, gdzie ich wyśmiano, każąc czekać na powrót ks. Szpondra z Wiednia, a tymczasem dzieci ich poniewierają się w Bremie.

Nie rozumiemy doprawdy, co policyę, która o podobnych wypadkach doskonale wie, wstrzymuje od wkroczenia. Czyżby może osoba nietykalnego posła stała na przeszkodzie położeniu kresu takiemu niesłychanemu postępowaniu, którego ofiarą padają biedni i nieumiejący się ratować chłopi? Czyż ener-

gia policyi wyczerpuje się na aresztowaniu pokątnych byen emigracyjnych na dworcu, podczas gdy rozbój uprawiany przez konce syonowane agencye jest tolerowany?

Stowarzyszenie kandydatów adwokackich uprasza nas o zamieszczenie następującej rezolucyi, uchwalonej na walnem zgromadzeniu tego stowarzyszenia dnia 15 bm.:

„Walne zgromadzenie stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie, zebrane dnia 15 marca 1909 w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie, protestuje przeciw zachowaniu się wiceprezydenta c. k. sądu krajowego karnego dra Pogorzelskiego w znanej sprawie kandydata adwokackiego dra Fränkla, będącego na praktyce sądowej, i wzywa wydział Izby adwokackiej, by w obronie godności stanu kandydatów adwokackich poczynił stosowne kroki".

O aresztowaniu woźnego pocztowego Czaczki donoszą następujące szczegóły: Śledztwo wykazało, że 27 lutego kupiec S. Breit nadał do Wiednia paczkę z zegarkami wartości 1500 K, a zadeklarował wartość na 100 K dla oszczędzenia porta. Paczka ta zginęła, a poczta wypłaciła nadawcy 100 K. Dochodzenia za sprawcą kradzieży nie wydały rezultatu, a dopiero przy rewizyi u Czaczki znaleziono zegarki, pochodzące z tej zaginionej paczki.

Stwierdzono też, że Czaczka, mimo skromnej pensyi, żył wytwornie, a żonę swą ubierał zbytkownie. Śledztwo wykryje prawdopodobnie dalsze wypadki zabierania przesyłek pocztowych.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Moralność".
Piątek: „Sen srebrny Salomei".
Sobota: „Mazepa".
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami". — O godz. 7 wieczorem: „Mazepa".
Poniedziałek: „Modelka" (ceny zniżone).

— **Repertuar teatru ludowego.**

Czwartek: „Sposób na mężów" (ostatni występ Zimajerek).
Sobota: „Zmory galicyjskie" (nowość).
Niedziela o godz. 4 po południu: „Wesoła dwójka". — O godz. 7½ wieczorem: „Zmory galicyjskie".
Wtorek: „Pospolite ruszenie".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w piątek od godz. 7 do 8 wieczorem: p. Tad. Rojek: „Literatura emigracyjna do 1840".
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— **Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi.** Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie odbędzie się w niedzielę 21 marca o godzinie 3 po południu w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka 12, II. p.) wykład dla uczeniców p. t.: „Z dalekiego świata" z obrazami świetlnymi i objaśnieniem p. Orszulskiego. Wstęp za okazaniem całorocznego biletu (cena 20 h), bilet jednorazowy 10 h. Dla uczniów zostanie ten sam wykład powtórzony w niedzielę 28 b. m.

— **Pogadanka pedagogiczna** odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie w niedzielę 21 marca o godzinie 4 po południu w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka 12, II. p.). Pani Radlińska, znana ze swej społecznej działalności i licznych prac z zakresu pedagogii, będzie mówiła „O hasłach reformy szkolnej" (reformy pedagogiczne, unarodowienie szkoły, uspołecznienie wychowania). Wstęp wolny.

Nowiny lwowskie.

Nastrój przedwojenny we Lwowie. Poważne wiadomości o możliwości wybuchu wojny wywołują wśród ludności lwowskiej silne naprężenie i zdenerwowanie. Co chwilę obiegają miasto różne pogłoski. W poniedziałek wieczór był namiestnik Bobrzyński na koncercie w kasynie wojskowem. Podczas koncertu doręczono mu jakąś ważną depeszę urzędową. Niezwykły ten fakt wywołał różne komentarze. Wiadomość o tem zajściu przedostała się na miasto i wywołała nieuzasadnioną pogłoską o mobilizacyi.

Publiczność rozchwytuje dzienniki. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą, gdyż w razie wojny pójdą zapewne i pułki galicyjskie przeciw nieprzyjacielowi.

W korpusie lwowskim nastąpiła zmiana, w miejsce hr. Auersperga będzie mianowany komendantem korpusu marszałek polny Schädler.

Kobieta w przebraniu męskiem. Robotnicy zajęci przy usuwaniu zasp śnieżnych z toru kolejowego, zauważyli od kilku dni między sobą robotnika, którego zachowanie się było dziwne. Sprowadzono go na policyę i tu okazało się, że robotnikiem tym jest kobieta Janiszewska z Kleparowa. Opowiadała ona, że mąż jej leży od kilku tygodni chory, a w domu ma 4 dzieci do wyżywienia. Ponieważ do zgartywania śniegu kobiet nie przyjmują, przebrała się w suknie męża i stanęła do pracy.

W uwzględnieniu tych okoliczności, pozwolono Janiszewskiej dalej pracować.

Z kraju.

Policyant-morderca. Onegdaj odbyła się w Wadowicach rozprawa przeciw kapralowi policyjnemu Zygmuntowi z Oświęcimia, który w grudniu 1908 r. 22-letniego Stanisława Borowskiego zastrzelił. Pomimo, że wszyscy świadkowie, a między nimi i brat zabitego, zeznali, że Zygmunt już gdy Borowski po dwóch strzałach upadł, jeszcze trzy strzały do niego wypalił, zaprzeczyli sędziowie przysięgli pytanie w kierunku morderstwa i Zygmunt został tylko za niewłaściwe użycie broni na cztery miesiące więzienia skazany.

Morderstwo staruszków. Okropne morderstwo wykonano przed kilku dniami w Kleczy dolnej koło Wadowic na 71-letnim gospodarzu Fijołku i jego 70-letniej żonie. Morderca, zrabowawszy większą sumę pieniężną, uciekł. Sprawa przedstawia się następująco: Onegdaj rano posłyszeli sąsiedzi z mieszkania staruszków dziwne rzężenie i stękanie. Wszedłszy do mieszkania, zobaczyli Fijołka na ziemi leżącego straszliwie pokaleczonego, już nieżywego, obok niego leżała jego żona, również pokaleczona, ale dawała jeszcze słabe oznaki życia. Przywołano ją do przytomności, wymówiła nazwisko Józefa Wychowańca, rzekomego mordercy. Na drugi dzień rano umarła. Zawiadomiona natychmiast żandarmerya poszukuje gorliwie mordercy, którego dotychczas niema ani śladu.

— **Teatr ludowy w Tarnowie.** Na liczne prośby zdecydowała się dyrekcya krakowskiego teatru ludowego odwiedzić kilka miast na prowincyi. W przyszłym tygodniu odbędzie się tylko jedno przedstawienie w Tarnowie. Daną będzie sensacyjna operetka p. t. „Pod gwiaździstą banderą" grana w Krakowie z niezwykłem powodzeniem.

Z zaboru rosyjskiego.

Z Łodzi donoszą do pism warszawskich pod datą 15 bm.: Nocy dzisiejszej żandarmerya weszła do lokalu związku zawodowego „Jedność", przy ul. Piotrkowskiej 175, a po dokonaniu szczegółowej rewizyi w całym lokalu, zabrała wszystkie księgi i papiery, oraz aresztowała prezesa związku i redaktora tygodnika „Jedność", p. Jana Sutorowskiego, sekretarza Antoniego Szatkowskiego, skarbnika Antoniego Dzienkulskiego, oraz 2 robotników: Adolfa Müllera i Władysława Kuracza. Dziś o godz. 12 w południe żandarmerya ponownie w obecności aresztowanych pp.: Sutorowskiego i Szatkowskiego dokonała rewizyi w lokalu „Jedność" i w sąsiednich związkach: drzewnym i piekarskim, mieszczących się w tym samym domu. Zabrano rękopisy i dzienniki, znajdujące się w związku. Rewizya trwała do godz. 1 po południu. Żandarmerya i policya dokonywały rewizyi w domach przy ul. Gubernatorskiej 30, 32 i 34. Rozkopywano piwnice i przeszukiwano wszystkie komórki i zabudowania gospodarcze. Rewizya nic nie wykryła.

Władze policyjne wykryły potajemne zebranie w domu przy ul. Zarzewskiej 25. — Znaleziono nielegalne wydawnictwa; aresztowano 12 osób.

Nowy konsul austryacki. Konsul austryacko-węgierski w Londynie Sarnfeldt został — jak donosi petersburska agencya telegraficzna — konsulem generalnym austryacko-węgierskim w Warszawie.

Ze świata.

Degradacya rotmistrza Mihalovicza. Sąd wojskowy w Budapeszcie skazał rotmistrza Mihalovicza za obrazę arcyksięcia Józefa na degradacyę i na $4^1/_2$ miesiąca więzienia, nie wliczając w to 3 miesięcy aresztu podczas śledztwa. Oskarżony przyjął wyrok z największem przygnębieniem i utrzymuje nadal, że padł ofiarą intrygi i że jest zupełnie niewinny. Na apelacyę skazanemu nie pozwolono. Degradacya odbyła się w sposób bardzo dyskretny. Do celi przybyli podoficer i wachmistrz, którzy zawiadomili go o wyroku degradacyi, odcięli wyłogi i odpruli gwiazdki z kołnierza. Cała ceremonia trwała co najwyżej dwie minuty. Następnie Mihalovicza przeprowadzono z celi oficerskiej do żołnierskiej. Minister honwedów wyraził opinię, że sąd był bardzo względny dla oskarżonego, gdyż mógł go skazać na 5 lat więzienia i pozbawić wszystkich orderów i odznak. Na stępnie minister zapowiedział, że po odsiedzeniu kary Mihalovicz będzie uwolniony ze służby wojskowej.

Planowany zamach rządu carskiego na Finlandyę.

W Petersburgu odbywały się niedawno narady przedstawicieli poszczególnych ministeryów w sprawie podporządkowania Finlandyi ogólno-rosyjskiemu bezprawiu politycznemu. Naradzający się dygnitarze carscy zmierzali ku celowi z góry powziętemu: jak mianowicie pogodzić zniesienie odrębności prawno-państwowej Finlandyi z art. 2 t. zw. ustaw zasadniczych, podług którego Finlandya „w swoich sprawach wewnętrznych rządzi się osobnemi ustawami na podstawie osobnego prawodawstwa".

Argumentacya knutowładnych ministrów jest bardzo prosta. Jakkolwiek Aleksander I. pozostawił Finlandyi po jej zagarnięciu odrębność ustawodawczą i jakkolwiek następcy Aleksandra I. odrębność tę uroczyście zaprzysięgali, co znalazło wyraz w rzeczonym art. 2, to przecież „ani przyrzeczenia monarchów, ani zatwierdzone przez nich szwedzkie i finlandzkie akty ustawodawcze nie dotyczą stosunku Finlandyi do Rosyi". Powołując się na jedyny „tytuł prawny" (sic), na mocy którego Rosya włada Finlandyą, mianowicie na fakt podboju, przychodzą do wniosku, że wszystkie sprawy wspólne winny być regulowane przez prawodawstwo rosyjskie. Jeżeli rząd carski nie zawsze się trzymał tej jedynie „słusznej" polityki, to tłómaczy się to „przypadkowemi okolicznościami", które wpływały na chwiejność „praktyki ustawodawczej".

Z chwiejności rosyjskiej korzystał sejm finlandzki, korzystał cały naród finlandzki, by ograniczyć sferę wpływów rosyjskich, by obalić jedność monetarną, by stworzyć odrębną armię, pozbawić poddanych rosyjskich równouprawnienia obywatelskiego itd. Posuwając się coraz dalej, sejm nie poprzestaje już na niezależności ekonomicznej kraju, na samorządzie politycznym, lecz dąży do ograniczenia budżetowych i wogóle zwierzchniczych praw monarchy, do rozluźnienia związku księstwa z cesarstwem.

Manifest 1905 r., który oficyalnie, dzięki Wittemu, ustalił jak gdyby całkowitą odrębność państwową Finlandyi, był ostateczną konsekwencyą błędnej polityki, spowodowanej przez zawichrzenia wewnętrzne w państwie. Obecnie czas wrócić do stanowczych, jedynie godnych carskiego rządu „postanowień zasadniczych", wydanych dla „gubernij Księstwa Finlandzkiego" za generał-gubernatorstwa Bobrikowa. Prawodawstwo rosyjskie musi zapanować nad miejscowem finlandzkiem; samorząd winien być ograniczony do spraw lokalnych, administracyjnych.

W ten sposób uplanowany zamach na konstytucyę finlandzką już nie przez jakieś stronnictwo czarnosecinne, lecz przez tryumfujący na razie rząd carski, staje się groźnem niebezpieczeństwem dla społeczeństwa finlandzkiego.

Pozostaje jednak otwartą kwestya, czy wobec zbliżających się zawichrzeń międzynarodowych mandaryni carscy, wbrew swoim „trwałym" tytułom „prawnym", znowu nie będą zmuszeni wpłynąć na chwiejne wody „przypadkowej" polityki.

TELEGRAMY

z dnia 18 marca

Strejk pocztowy w Paryżu.

Paryż. Prezydent ministrów Clemenceau przyjął deputacyę paryskich deputowanych, którzy interweniowali w sprawie strejku urzędników pocztowych i telegraficznych, i dał wyraz zapatrywaniu, że urzędnicy bez powodu rozpoczęli strejk. Wskazał na opóźnienia, jakie wynikają w doręczaniu i wysyłaniu depesz. Wśród depesz, których nie wysłano, znajduje się jedna do ministra spraw zagranicznych Pichona, mająca rzekomo wielką wagę.

Clemenceau odmówił propozycyi dyskutowania nad tem, dopóki porządek nie zostanie przywrócony. Zapowiedzianą na piątek interpelacyę w sprawie strejku Clemenceau przyjmuje i nie ma żadnych obaw. W piątek Izbie i krajowi będzie pozostawione rozstrzygnięcie o sytuacyi. Urzędnicy — zakończył — chcą walki z nami, my ją przyjmiemy i nie ustąpimy, z pewnością rząd będzie miał ostatnie słowo.

Paryż. Ruch telegraficzny wczoraj **zupełnie utknął.** Na giełdzie, jakoteż w domach bankowych, dawało się to mocno we znaki. Obiega pogłoska, że 4.000 drutów telegraficznych poprzecinano. Rząd postanowił wojskiem strzedz przewodów telegraficznych w Paryżu i okolicy.

Liczba strejkujących jawnie urzędników telegraficznych wprawdzie jest wielką, a ci, którzy stanęli do pracy, pełnią służbę tak opieszale, że tylko rzadko można dostać połączenia.

Prezydent związku ochrony interesów abonentów telefonicznych wyraził komitetowi strejkowemu telefonistek sympatyę związku, który w zupełności uznaje żądania.

Słychać, że bezpośrednie linie telefoniczne międzymiastowe poprzecinano. Niektóre dzienniki opozycyjne żądają, aby rząd się cofnął i skłonił Simyana do dymisyi.

W głównym urzędzie pocztowym oświadczają, że służba pocztowa tam odbywa się normalnie (?), mimo iż brak jest około 100 urzędników. Wszystkie przesyłki pocztowe za granicę i na prowincyę, jakoteż dochodzące do Paryża, regularnie (?) są wysyłane.

Paryż. Na zgromadzeniu około 400 urzędników telegraficznych zawiadomiono, że amerykańscy i niemieccy urzędnicy przysłali pieniądze dla komitetu strejkowego.

Choroba Stołypina.

Petersburg. Stan zdrowia Stołypina jest zadowalniający. Temperatura i puls były ostatniej nocy normalne.

Petersburg. Kolega uniwersytecki Stołypina, hr. Uwarow, komunikuje, że Stołypin jeszcze będąc słuchaczem uniwersytetu chorował na gruźlicę kości. Zanim po wyzdrowieniu Stołypin powróci do rządów, upłynie sporo czasu, gdyż według zdania lekarzy dłuższy wypoczynek będzie niezbędny. Zarówno w sferach dworskich, jak i w Dumie choroba Stołypina wywołuje zaniepokojenie. Biuletyny o jego zdrowiu codziennie dostarczane są carowi do Carskiego Sioła. Październikowcy przewidują możliwość zmiany w stosunku sfer dworskich do Dumy w związku z ewentualnem opuszczeniem przez Stołypina stanowiska.

Strejk trzydniowy.

Odesa. Wszyscy studenci uniwersytetu z wyjątkiem członków związku narodu rosyjskiego, ogłosili trzydniowy strejk, jako protest przeciw wyrokowi w sprawie Zanczewskiego i Waśkowskiego. Wykłady odbyły się tylko w niektórych audytoryach przy udziale bardzo nielicznym słuchaczy.

Zasądzenie archimandryty.

Tyflis. Sąd wojenny skazał archimandrytę ormiańskiego Koriuna za należenie do partyi rewolucyjnej i przechowywanie broni na ośm lat robót przymusowych.

Katastrofa kolejowa.

Montreal. Kanadyjski pociąg ekspresowy, przychodzący tu wczoraj rano, wjechał w budynek stacyjny. Lokomotywa przebiła mur budynku, którym były dwie poczekalnie, przyczem w poczekalniach zginęło **5** osób, a 20 odniosło rany. Z podróżnych nikt nie doznał szwanku.

Jak stwierdzono, w pociągu w odległości 2 mil angielskich od stacyi eksplodował kocioł lokomotywy, przyczem maszynista zginął, a palacz został zraniony.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Izba przekazała budżet wraz z motywami komisyi.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zabawę taneczną „Józefówkę"** urządza Związek stow. roo w Krakowie w lokalu własnym przy ul. Wiślnej 5, I p., w sobotę 20 b. m. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 70 h od osoby.

* **Wykłady Uniwersytetu ludowego.**

W piątek 19 b. m. o godz. 7 wieczorem:
U młodocianych robotników dr Balsigerowa: „O stowarzyszeniach współdzielczych".
U młodocianych robotnic Paschalski: O „Mazepie" Słowackiego.
W sobotę 20 b. m. o godz. 3 po południu:
W „Postępie" Jemielewski: „Po co się je".

* **W „Ogni isku" drukarzy krakowskich** (Rynek 12, III. p.) odbędzie się dla członków i ich rodzin w niedzielę 21 b. m. zabawa towarzyska (Józefówka) łączna z przedstawieniem amatorskiem. Początek o godz. 7 wieczór. Zakończenie o godz. 12. Udział w zabawie dla panów 80 h, dla pań 60 h.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt. 18 marca. Pszenica na kwiecień 13·96 do 13·97 Pszenica na maj 13·85 do 13·86 Pszenica na październik 11·61 do 11·62 Żyto na kwiecień 10·70 do 10·71 Żyto na październik 9·62 do 9·63 Owies na kwiecień 8·93 do 8·99 Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·80 do 7·81 Rzepak na sierpień 14·— do 14·10.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda piękna.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 8 hal., tytuł 20 hal.

Rowery
używane pierwszorzędnych fabryk w dobrym stanie K 36, 44, 50. Nowe „Atilla“ z gwarancyą na trzy lata K 116. Wysyłka za nadesł. zadatku K 15. Powołującym się na „Naprzód“ 10% rabatu z cennika. S. Rundbakin, Wiedeń IX. Rögergasse 23/9.

Panny do biura
poszukuje kancelarya adwokata Meiselsa. Wymagane ładne pismo, biegłe pisanie na maszynie i stenografia polska. — Zgłoszenia pisemne.

Potrzebny praktykant
do księgarni. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Lokal
składający się z 4 ubikacyi (2 frontowych i 2 tylnych) na sklep lub biuro przy ul. Starowiślnej od 1-go października do wynajęcia. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“ pl. WW. Świętych l. 8.

Nauczycielka muzyki
udziela lekcyi gry fortepianowej niższej, średniej i wyższej wraz z teoryą. Przygotowuje bardzo dobrze do konserwatoryum. Miesięcznie 8 i 12 K. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Panna (izr.)
do biura z dłuższą praktyką znająca dobrze buchalteryę i korespondencyę polsko-niemiecką, potrzebna od 1 kwietnia b. r. Oferty: skrytka pocztowa Nr 98.

PRAKTYKANT
władający językiem polskim i niemieckim, posiadający ładny charakter pisma i piszący biegle na maszynie, potrzebny zaraz do biura fabrycznego. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod „S. M.“ poste rest. Podgórze.

AGENCI
za bardzo wysoką prowizyą poszukiwani do sprzedaży naszych bezkonkurencyjnych fabrykatów: **stór patyczkowych i żaluzyj, stór modnie haftowanych, jakoteż drelichowych automatycznie się zwijających.**
FABRYKA STOR PATYCZKOWYCH I ŻALUZYJ
HOLLMANN & MERKEL
Braunau, Czechy.
Korespondencya niemiecka.

Marmolada
Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową	koron 7·50	
malinową	„ 7·60	
wiśniową	„ 6·—	5 kg.
jabłkową	„ 5·60	
melanż	„ 5·—	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legominy i t. p.
Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.

TUTKI Z GODŁEM



„NAPRZÓD“
z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Balsam zdrowia działa skutecznie przy wszystkich chorobach żołądkowych. Uśmierza bóle, reguluje strawność i wzmacnia apetyt. Cena flaszki 1 K.
Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2 dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena słoika 1 K.
Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena pudełka 70 h.
Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 h., plastru 80 h.
Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena flaszki 1 K.
Wyłączny skład
w APTECE pod „BIAŁYM ORŁEM“
w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B Nr. 45. Dom Kościuszki.



Sposób prania w przyszłości.
NEUBOZON
Przez jednorazowe pół lub całogodzinne gotowanie bielizna staje się białą jak śnieg. Maszyna do prania i szczotka zbędne. Za nieszkodliwość ręczę się, wolne od chlorku i nie gryzące, wobec czego
bielizna się nie niszczy tkanki nie nadwerężają się bieliznę się oszczędza.
Za skutek ręczy się.
Wyrabiają jedynie:
c. i k. uprzyw. fabryki chemiczne
WILH. NEUBER, WIEDEŃ.
Prospekty na żądanie darmo i opłatnie. Otrzymać można we wszystkich drogeryach, handlach kolonialnych, składach perfum i mydeł.

SKŁAD SUKNA
szewiotów i kamgarnów angielskich
na sezon wiosenny polecają w wielkim wyborze
MONDERER i EHRLICH
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 38.
Próbki wysyła się na żądanie.

Odznaczone na Wystawach najwyższemi nagrodami
SERY
wybornej jakości, jakoto: **Alpejski, Trapistów, Tylsiter, Belgijski, Limburski, Szwedzki, Litewski i Imperial** po cenach przystępnych poleca
MLECZARNIA „RACYA“
Kraków, ulica Dietlowska L. 79.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci
C. K. NADWORNY DOSTAWCA



Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

GRAND MAGAZIN „AU PRIX FIXE“
W KRAKOWIE, UL. GRODZKA 3, I. PIĘTRO
poleca swój pierwszorzędny magazyn wiedeńskich
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH w wielkim wyborze
po najumiarkowańszych cenach.

Wyjaśnienie
dla właścicieli restauracyj, hoteli, kawiarń itd.
Każdy niechaj przeczyta we własnym interesie.
Jest rzeczą udowodnioną, że nabycie instrumentu muzycznego jest dla każdego właściciela restauracyi, kawiarni itp. bardzo korzystnem, ale tylko wtedy, gdy kupi instrument naprawdę solidnie zbudowany i dobrze grający; w innym razie skutek jest wprost przeciwny.
Instrumenty muzyczne
LUDWIKA HUPFELDA, Tow. akc., Wiedeń, VI, Mariahilferstr. 7|9
odznaczone **49 pierwszemi nagrodami**, mają sławę światową i są najlepszym fabrykatem z powodu praktycznej konstrukcyi, nieogranicznej trwałości, wspaniałego wykonania, a szczególnie z powodu znakomitego oddawania tonów muzyki.
Nie dajcie się ze względu na tańszą cenę nakłonić do kupna mało wartającego instrumentu. Cóż Wam bowiem z tego przyjdzie, gdy nabędziecie instrument, powiedzmy o 200 kor. tańszy, który jednak już w początkach zaraz okaże się nieodpowiednim z powodu wadliwej konstrukcyi, lub też go goście niechętnie słuchają z powodu złej muzyki. Wskutek ciągłej naprawy i strat, jakie właściciel ponosi wskutek niefunkcyonowania instrumentu, **staje się ten, rzekomo tańszy kupiony instrument, z czasem znacznie droższym**, aniżeli gdyby się odrazu kupiło najlepszy, a takimi są **Instrumenty Hupfelda.** Zmartwienia, jakie ma właściciel z powodu złego funkcyonowania instrumentu nie dadzą się wogóle ocenić. Jeżeli więc chcecie nabyć instrument pod każdym względem bez zarzutu, mający wartość dla Was i Waszych gości, to kupujcie instrument tylko u firmy:
LUDWIK HUPFELD, Tow. akc., Wiedeń, VI, Mariahilferstrasse 7|9
49 najwyższych nagród. **Pierwsza i najstarsza w Europie fabryka pianin elektr., orkiestrionów itp.** 750 robotników.
Ostrzega się przed mało wartającemi naśladownictwami.

Metodą Berlitza
dzielają lekcyj osobnych i zbiorowych
Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.
Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Liczcie się z wydatkami
a zaoszczędzicie wiele używając **masła patentowanego**
„MONOPOL“
Masło patentowane „Monopol“ jest masłu krowiemu pod każdym względem równe i jest dalece tańsze.
Niechaj każdy żąda **masła patentowanego „Monopol“**. Wszędzie do nabycia a gdzie go niema należy udać się do:
Pierwszej krajowej fabryki masła patentowanego „MONOPOL“
w Krakowie, ulica Jasna L. 8.

Posady
poszukuje panna władająca językiem polskim i niemieckim ze znajomością stenografii niemieckiej, pismem na maszynie i odbytą dłuższą praktyką.

Rzeźbiarze
znajdą natychmiast stałe zajęcie. Przy odpowiedniej wprawie zarobią od 4 do 7 koron dziennie. Zgłoszenia: Jan Goliński, Mała Dolna.

Na prezenta, na imieniny i Wesela
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K, fantazyjne . . . . „ 5 „ również ciasta po 6 hal. poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. zarz. R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Krawiec damski
Józef Gałązka
Kraków, ul. Floryańska l. 16,
który pracował przez szereg lat w firmie: Bogusław Herse w Warszawie i Henryka Schwarza w Krakowie, przyjmuje wszelkie zamówienia z materyałów powierzonych, i u niego obranych, po cenach najniższych.

NADZWYCZAJNY WYBÓR KRAWATY
NADZWYCZAJ PIĘKNE
NADZWYCZAJ TANIE
W HANDLU
BOLESŁAWA WIERZEJSKIEGO
KRAKÓW
RYNEK, RÓG UL. FLORYAŃSKIEJ

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 720).